0 Oświatowe związki zawodowe nadal grożą strajkiem

kurierwilenski.lt /2015/12/29/oswiatowe-zwiazki-zawodowe-nadal-groza-strajkiem/

Autor: Anna Pieszko

29 grudnia 2015

-
-
-
- Tweet
- Like

Przedstawiciele związków zawodowych uważają, że nie potrzeba dodatkowych pieniędzy na urzeczywistnienie żądań nauczycieli, gdyż wystarczy inaczej rozdysponować środki przeznaczone na finansowanie systemu oświaty Fot. Marian Paluszkiewicz

W związku z zapowiedzianym przez oświatowe związki zawodowe styczniowym strajkiem, wczoraj, 28 grudnia, z przedstawicielami związków zawodowych spotkał się wicekanclerz rządu, były minister oświaty Rimantas Vaitkus. Próbował on przekonać nauczycieli, że planowany strajk jest bezpodstawny, a warunki pracy pedagogów ulegają polepszeniu. Przedstawiciele związków zawodowych z kolei próbują wynegocjować spełnienie swych żądań, czyli przywrócenie finansowania oświaty sprzed 2009 r. Po strajkach nauczycieli z 8 i 10 grudnia br. w budżecie zostały przewidziane

środki na częściowe zwiększenie finansowania, ale nie są one zadowalające.

Zdaniem wicekanclerza, żądania organizatorów strajku nauczycieli mają charakter polityczny. „W rzeczywistości jest to trick przedwyborczy — mówił wicekanclerz Vaitkus. — Państwo, o ile to możliwe, część żądań związków zawodowych spełniło, wzrastają wynagrodzenia, koszyczek uczniowski i inne rzeczy. Obecnie, po przyjęciu ustawy o budżecie, można mówić tylko o efektywnym wykorzystaniu środków — jest to przede wszystkim optymizacja liczby nauczycieli, konsolidacja szkół”.
Jego zdaniem, część środków można uzyskać również po ponownym rozpatrzeniu systemu kontroli oświaty, zapewnienia jakości nauczania. „Rozpatrzymy konkretnie projekty i finansowanie Agencji Oceniania Szkół, Centrum Rozwoju Wychowania oraz innych instytucji podwładnych Ministerstwu Oświaty i Nauki” — twierdził Rimantas Vaitkus.
Audrius Jurgelevičius, przewodniczący Związku Zawodowego Oświaty Litwy (ZZOL), powiedział dla „Kuriera”, że oświatowe związki zawodowe nie rezygnują ze swych postulatów. Jak poinformował, poniedziałkowa rozmowa przedstawicieli związków zawodowych z wicekanclerzem nosiła burzliwy charakter.
— Ostro dyskutowaliśmy, ustaliliśmy wspólnie, że nie ma możliwości zmiany dopiero co przyjętego budżetu — powiedział dla „Kuriera” Audrius Jurgelevičius. Podczas dyskusji powtórzona została opinia przedstawicieli związków zawodowych, że nie potrzeba dodatkowych pieniędzy na urzeczywistnienie żądań nauczycieli, gdyż wystarczy inaczej rozdysponować środki przeznaczone na finansowanie systemu oświaty. Zdaniem związkowców, dotychczas były one wykorzystywane nieefektywnie. Związki zawodowe upatrują możliwość efektywnego rozdysponowania środków dzięki optymizacji, ewentualnie reorganizacji placówek oświatowych podlegających Ministerstwu Oświaty i Nauki.

Reklama

„Wydawanie podręczników — to pranie pieniędzy, jest kilkadziesiąt niezajętych etatów w samym ministerstwie i oczywiście musimy zacząć mówić o podległych ministerstwu placówkach, których działalność jest niezrozumiała. Poza tym wykorzystanie środków europejskich: kilkadziesiąt milionów przeznacza się na ulepszenie jakości nauczania, ta zaś z każdym rokiem staje się coraz słabsza” — mówił Jurgelevičius dla agencji BNS.
Na poniedziałkowym spotkaniu wicekanclerz Vaitkus mówił, że w programie rządowym zostało zapisane, żeby konsolidować wszystkie szkoły.
— Oznacza to, że te szkoły, które przez 15 lat były rozszarpywane, obecnie próbuje się jednoczyć w jedną jednostkę prawną. Pomysł ten został przez nas odebrany sceptycznie, ale jeżeli będzie to miało pozytywny wpływ na nauczanie oraz w sensie ekonomii, to jest to wariant do rozpatrzenia — rozważał przewodniczący ZZOL.

Jak powiedział Jurgelevičius, przedstawiciele rządu i ministerstwa nie byli przygotowani, by „rozmawiać w języku cyfr”, dlatego postanowiono, że wszelkie potrzebne dane będą przedstawione na jeszcze jednym spotkaniu 14 stycznia.
— Wtedy stanie się jasne, w jakim stopniu rząd chce i może realizować nasze żądania — mówił przewodniczący Jurgelevičius. — Jeżeli żądania nie będą uwzględnione, będzie strajk.
Przewodniczący Związku Zawodowego Placówek Oświatowych Litwy Eugenijus Jesinas ze swej strony skrytykował postawę rządu, który manipuluje cyframi na temat wysokości wynagrodzeń nauczycieli.

„Widocznie celem jest nastawienie społeczeństwa przeciwko strajkującym nauczycielom — czego oni chcą, skoro tak dobrze zarabiają? Tymczasem powiedziałem Vaitkusowi, że nauczyciele zarabiają średnio 321 euro do ręki, co nie jest nawet wypłatą minimalną, gdyż od Nowego Roku minimalne wynagrodzenie — to 350 euro. Co to oznacza? Gdzie prestiż? Gdzie przyciąganie młodych w szeregi nauczycieli? — pytał Jesinas.
Rząd zatwierdził zmiany w metodyce przydzielania środków koszyczka ucznia. Od 1 stycznia 2016 r. będzie on wynosił 1 014 euro. Od 1 stycznia wzrosną wynagrodzenia wszystkich nauczycieli. Dla nauczycieli najniżej uposażonych — pedagogów nauczania przedszkolnego — wynagrodzenia wzrosną o 7 proc. Początkujący nauczyciele w szkołach ogólnokształcących otrzymają wypłaty

większe o 5 proc., wszyscy pozostali — większe o 3 proc. Zdaniem Audriusa Jurgelevičiusa, żądania nauczycieli są realizowane w „niewielkiej części”, która nie zadowala związków zawodowych.
— Zwłaszcza, że widzimy możliwości ze strony państwa, by te żądania wcielić w życie bez zwiększenia ogólnego finansowania oświaty, co również przyznał rząd — stwierdził. — Strajk z naszej strony jest jedynie desperackim krokiem.

Rimantas Vaitkus

Audrius Jurgelevičius

SPAUDOS, RADIJO IR TELEVIZIJOS RĖMIMO FONDAS

SPAUDOS, RADIJO IR TELEVIZIJOS RĖMIMO FONDAS

Podobne artykuły:

- SOS dla systemu oświaty
- W placówkach oświatowych Litwy strajkowali nauczyciele i…
- Strajk nauczycieli rozpoczęty
- Uczynić oświatę priorytetowym kierunkiem polityki…
- Nauczyciele strajkują, bo twierdzą, że mało zarabiają

Podobne